



Mieczysław Skrudlik

Maria z Magdali

w Ewangelii, legendzie i sztuce

Armoryka

DR. MIECZYSLAW SKRUDLIK

Maria
Magdali

w ewangelii
legendzie
i sztuce

Seria: BIBLIOTEKA TRADYCJI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ Nr 12

**Redaktor serii: Andrzej Sarwa
Projekt okładki: Julisz Susak**

Na okładce: Pietro Perugino (1448–1523), *Maria Magdalena* (ok. 1623),
licencja *public domain*,
źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Pietro_Perugino_047.jpg

Copyright © 2017 by Wydawnictwo „Armoryka”

**Wydawnictwo ARMORYKA
ul. Krucza 16
27-600 Sandomierz
<http://www.armoryka.pl/>**

ISBN 978-83-8064-337-6

DR MIECZYŚLAW SKRUDLIK

MARIA Z MAGDALI
W EWANGELII
LEGENDZIE
I SZTUCE

P O Z N A Ń • 1937
NACZELNY INSTYTUT AKCJI KATOLICKIEJ

NIHIL OBSTAT. — Poznań, dn. 5 lutego 1937. Ks. Dr Sew. Komalski, cenzor libr.

IMPRIMATUR. — Poznań, dnia 6 lutego 1937.

Kuria Arcybiskupia. Wikariusz Generalny (L. S.) w z. Ks. infułat Bucziński

L. D. 1677/37 Ks. Jedwabski, Kauclerz Kurii Arcybiskupiej.

Okladkę projektował Wł. W. Spychalski

•
Tłoczono autykmą Półtauskiego w Drukarni Wydawniczej Fr. Krajna
Spółka z o. o., Poznań

Zadaniem tej pracy jest wypełnić na małym odcinku lukę w naszej literaturze naukowej, poświęconej historii kultu świętych i ewolucji przedstawień plastycznych, z kultem tym zespolonych.

Odrodzenie sztuki kościelnej w Polsce uzależnione jest od szeregu czynników, od koordynacji sił i różnorodnych elementów.

Musimy przede wszystkim nawiązać starogane nici tradycji i cofnąć się do źródeł sztuki średniowiecza.

Musimy odbudować zrujnowaną organizację sztuki kościelnej. Organizacja ta równa się koordynacji pracy, jest kolektywem o racjonalnie przeprowadzonym podziale wysiłków.

Zadaniem artysty-plastyka nie są studia nad historią sztuki kościelnej.

Wprowadzenie artystów w zagadnienia sztuki sakralnej wymaga specjalnych opracowań. Trudno bowiem wymagać od malarza czy rzeźbiarza — ideowego, myślowego oparowania tematu, gdy zostawia się go własnej orientacji lub też wskazuje mu obce duchem podręczniki zagraniczne.

Wydanie tego rodzaju opracowań jest jednym z najważniejszych zagadnień, zespala-
jących się z odrodzeniem sztuki kościelnej
u nas.

Problem Marii z Magdali w sztuce należy
bezsprzecznie do jednych z najtrudniejszych
zagadnień. Stosunek bowiem artystów do tego
problemu przez wieki całe był w zasadniczej
sprzeczności z kultem. Trzeba było w tym
wypadku — zrzucić nawarstwienia wieków
całych, aby doszukać się istotnych wzorów
i źródeł, uzgodnionych z duchem kultu Uczeń-
nicy Pańskiej z Magdali, Zwiastunki Zmartwych-
wstania Pańskiego.

QUAESTIO MAGDALENICA

Zagadnienie, czy Maria Magdalena była Marią, siostrą Łazarza z Betanii i grzesznicą, która namaściła stopy Chrystusa w domu Szymona Faryzeusza w Galilei — jest dotąd kwestią otwartą.

W ewangeljach bowiem jest mowa o Marii, siostrze Łazarza, o Marii Magdalenie i o grzesznicy galilejskiej, ale nigdzie nie jest wyraźnie zaznaczone, że były to różne osoby, a tym bardziej, iż chodzi o jedną¹⁾. I tak św. Łukasz (VII, 36—50) mówi o bezimiennej grzesznicy, która przybyła do domu Szymona Faryzeusza, aby namaścić stopy Jezusa. Św. Mateusz (XXVI, 6—13) i św. Marek (XIV, 3—9) nie wymieniają również imienia niewiasty, która na dwa dni przed paschą żydowską, ostatnią dla Jezusa, namaściła w domu Szymona Trędowatego głowę Chrystusa. Św. Jan (XII, 1—8) wspomina o namaszczeniu, dokonany przez Marię z Betanii, w obecności Marty i Łazarza.

Ojcowie Kościoła podzielili się w tej kwestii na dwa obozy. Klemens Aleks., Tertulian, św.

¹⁾ Vide: »Ateneum Kapłańskie«, Włocławek, marzec 1926.

Ambroży, św. Augustyn, św. Bernard i św. Grzegorz W. — przypisują dwukrotne namaszczenie stóp Chrystusa — Marii, siostrze Łazarza i Marty z Betanii, i utożsamiają ją z Marią Magdaleną.

Zdanie św. Grzegorza W. wpłynęło w znacznej mierze na liturgię rzymską (off. de Maria Magdalena)¹⁾. Natomiast Orygenes, Teofilactus,

¹⁾ Uroczystość świętej Marii Magdaleny obchodzi Kościół 22 lipca.

Hymnus :

Summi Parentis Unice,
Vultu pio nos respice,
Vocans ad arcem gloriae
Cor Magdalcae poenitens.
Amissa drachma regio
Recondita est aulario:
Et gemma deterso luto
Nitore vincit sidera.
Jesu, medela vulnerum,
Spes una poenitentium,
Per Magdalcae lacrimas
Peccata nostra diluas.
Dei Parens piissima
Hevae nepotes flebiles
De mille vitae fluctibus
Salutis in portum vehas.
Uni Deo sit gloria,
Pro multiforini gratia,

Peccantium qui crimina
Remittit, et dat praemia. Amen

Hymnus :

Pater superni luminis,
Cum Magdalenam respicis,
Flammam amoris excitas,
Geluque solvis pectoris.
Amore currit saucia
Pedes beatos ungere,
Lavare fletu, tergere
Comis, et ore lambere.
Astarte non timet cruci:
Sepulchro inhaeret anxia,
Truces nec horret milites:
Pellit timorem caritas.
O vera, Christe, caritas,
Tu nostra purga crimina.
Tu corda reple gratia,
Tu reddo coeli praemia.

Oratio:

Beatae Mariae Magdalcae, quaesumus
Domine, suffragiis adjuvemur: cuius
precibus exoratus, quatrduanum
fratrem Lazarum vivum ab inferis
resuscitasti: Qui vivis et regnas.

(Horae Diurnae Breviarii Romani).

Eutymius, św. Jan Chryzostom, św. Hilary i św. Hieronim — rozróżniają trzy osoby: grzesznicę z Galilei, siostrę Łazarza Marię i Marię Magdalenę.

Wśród egzegetów nowszych zdania są również podzielone. »W zawiłej tej kwestii — pisze ks. Wł. Hozakowski — pojawiają się w nowszej dobie zdania, że raczej należało by przyjąć dwie siostry: Marię i Marię Magdalenę, obok Marty jako trzeciej siostry i Łazarza, jako brata, czyli czworo rodzeństwa«¹⁾.

Autor »Ikonografii chrześcijańskiej« prof. Karol Künstle rozróżnia trzy osoby: 1. Marię Magdalenę, z której Chrystus wypędził siedm diablów (Łuk. VIII, 2 i Marek XVI, 8), świadka śmierci i zmartwychwstania Jezusa, 2. kobietę, o której jako o bezimiennej grzesznicy mówi Łukasz (VII, 36) i — 3. Marię z Betanii, szlachetną siostrę Łazarza. Poglądy teologów wschodnich, na których autorytet powołuje się Künstle, nie wywarły jednak wpływu na rozwój kultu i sztuki, nie zaważyły na rozwoju ikonografii Marii Magdaleny.

Twórcy wizerunków pokutnicy z Magdali i ilustratorzy jej życia przestrzegali ściśle wskazań papieża Grzegorza Wielkiego († 604).

¹⁾ Ks. Władysław Hozakowski: *Maria Magdalena w Ewangeliach*. Lwów 1925, »Biblioteka Religijna«.

MARIA Z MAGDALI W EWANGELII

Opowiada Ewangelia, że kiedy Chrystus w początkach swej działalności chodził po ziemi galilejskiej, »po miściach i miasteczkach, każąc i przepowiadając królestwo Boże«, szły wówczas Jego śladami »niektóre niewiasty, które były uzdrowione od duchów złych i od chorób, Marią, którą zowią Magdaleną, z której siedm czartów wyszło było« (Łuk. VIII, 1-3). Jest to wszystko, co o przeszłości Magdaleny mówi Ewangelia¹⁾.

Zródłem innych wiadomości o jej pochodzeniu i życiu są pisma apokryficzne, legendy i opowieści, których syntezą jest życiorys świętej, pomieszczony w »Legendzie Złotej« Jakuba z Voragine. Życiorys ten stał się wzorem dla autorów późniejszych, korzystał z niego jeszcze ks. Piotr Skarga, czerpali ze źródła tego

¹⁾ Problem Marii Magdaleny w Ewangelii opracował u nas Ks. Władysław Hozakowski (»Maria Magdalena w Ewangeliiach«, Lwów 1925). Rozdział ten w pracy naszej traktujemy jedynie jako uzupełnienie i objaśnienie do zagadnień ikonograficznych.

nawet pisarze z końca XVII stulecia. Maria Magdalena pochodziła z Betanii, miasteczka położonego w pobliżu Jerozolimy. Ojciec jej, według legendy, zwał się Syr (Syrus), matka nosiła imię Eucharia (Eucharis)¹⁾.

»Była owa Magdalena, mówi ks. Piotr Skarga, rodu zacnego z Betanii miasteczka, blisko Jeruzalem, siostra rodzona Marty i Łazarza, która lat dorósłszy, rodzice prędko z świata tego zesze, a majątność wielką i dostatek świecki i urodę cielesną innych wiele przechodzącą mając, na rozkosz się i przestronny żywot udała, dopuszczając skazitelnemu ciału upodobania jego, w których dusza i pobożność wszelka tonie i ginie«. Dbiała jeno o to, aby »rozkosznie jadać, drogo się ubierać, oczom się ludzkim sławić, sama się w swej urodzie kochać, do tańców i biesiad kwapić«.

»Zatem pomału wkradła się wszeteczność i niewstyd, pierwaj tajemny, potem jawny — tak, iż czoło jej jak nierządniczy stało niewstydliwe«.

»Przyszło do tego, iż snadź miasto wszystko Jeruzalem nad nią sprośniejszej nie miało i o rozpustności jej każdy wiedział«.

»Szedł grzech za grzechem, a jeden drugiego przyzywał i ogniwa tego piekielnego łańcucha

¹⁾ Część pisarzy podaje, jakoby ojciec Magdaleny nosił imię Teofil. Teofil pochodził podobno z Syrii. O legendzie i jej źródłach mówimy obszerniej w rozdziale następnym.

jedno się drugiego wiązało i stała się niewolnicą diabelską tak, iż ją siedmiu srogich czar-tów opanowało, iż była pełna pychy światowej, nieczystości cielesnej, łakomstwa w braniu pieniędzy, gniewu i złorzeczenia, zazdrości i nienawiści, obżarstwa i tęskności w dobrem i ociążałości myśli ku Bogu, do którego obrócić serca nabożnymi myślami nie mogła».

»Była grzesznicą w światowych zatopioną rozkoszach dosyć długo, albowiem według doktorów Pisma św. – lat dwanaście, przez który czas jej siostra Marta krwi płynienie cierpiąc, przy chorobie służyła Bogu, przez ten sam czas – Magdalena na usługach zostawała światowych».

»I nie dziw, ponieważ liczniejszymi niż Dawid powrozami skrepowana była, które ją odciągnąwszy od Boga, przywiązały do próżności. Te więzy obszernie wylicza święty Dionizy Kartuzjan: Piękność twarzy z przyjemnością w mówieniu, subtelna oczu ludzkich ponęta, szlachetność urodzenia, z dostatkami związanej fortuny, wolność nieposkromiona, ile przy złym towarzystwie, młodość i zły nałóg, stały się Magdalenie pętami grzechowymi«¹⁾.

Maria z Betanii nosiła przydomek Magdalena. Genezę tego przydomku wyjaśniali zgodnie

¹⁾ Skarga, w oskarżeniu swym przeciwko Marii Magdali, szedł za głosem pisarzy, którzy podobnie jak i on czerpali z legendy.

polscy pisarze historyczno-dewocyjni w następujący sposób: »Po śmierci rodziców Marii dostał się w dziedzictwie zamek Magdalon i stąd jej przywisko Magdalena«. Tego rodzaju przesadne wynoszenie rodowego i społecznego stanowiska Marii z Betanii nie jest zgodne z legendą. Dawne bowiem opowieści mówią o Magdalenie jako o rozpustnicy opływającej w dostatki, ale nie czynią z niej dziedziczki władającej na zamku rodowym. »Wedle powszechnie przyjętych wywodów, zaznacza ks.

Czy jednak legenda nie osądziła zbyt surowo Magdaleny – grzeszniczki? Ewangelia nazywa przecież Magdalene »peccatrix« (grzesznica) a nie »meretrix« (nierządnica) lub »stupatrix« (rozpustnica). Talmud, wspominając o tym okresie życia Magdaleny, nazywa ją hańbiącym mianem – »salda«, odstępczyni.

Według najstarszego tekstu legendy, Magdalena wyszła za mąż za uczonego w piśmie, Papusa, faryzeusza. Wprowadzona na dwór Heroda Antypy, Magdalena zakosztowała w obcym duchowi żydowskiemu życiu dworu, prześląkniętym wpływami cywilizacji grecko-rzymskiej. Niepodobano się to Papusowi, który udzielił jej listu rozwodowego. Pozostawiona sama sobie, Magdalena zanurzyła się w wir pogańskiego życia Tyberiadu, najbardziej latyńskiego miasta w Palestynie. Tu, prawdopodobnie, szukać należy źródeł miana »salda« – odstępczyni.

Zdaje się, że nie bez słuszności i podstaw traktuje ks. Bessoder (»Maria Magdalena«) Marię z Magdali jako pół-Żydówkę, pół-Syryjkę, wychowaną po grecku i prześląkniętą wpływami cywilizacji grecko-rzymskiej, która w przeciwieństwie do zwyczajów żydowskich, dawała kobiecie pełną swobodę.

Hozakowski, streszczając wyniki ostatnich badań – przydomek Magdalena odnieść należy do miejscowości Migdal el (wieżyca Boża, twierdza silna), w dzierzawach pokolenia Naf-tali, odległej godzinę na północ od Tiberias, nad jeziorem Genezaret. Miejscowość tę zwano także Magdala lub Magdiel. Jest to dzisiejsza osada muzułmańska el Nedżel. Tam miała mieszkać Maria Magdalena. Maria Magdalena urodziła się i wychowała w Betanii, a do Magdali przeniosła się, gdy postanowiła, mówiąc słowami Skargi, »udać się na rozkosz i przestronny żywot«. Magdala słynęło bowiem z rozwiązłości. Historycy żydowscy podają, że miasto to dosięgła kara za zepsucie obyczajów jego mieszkańców. Magdala zostało zburzone, zrównane z ziemią.

Przydomek Marii z Betanii – Magdalena – posiadał więc charakter hańbiący, piętnował jej upadek, jej zawód jawnogrzesznicy.

Nadszedł wreszcie czas, »że wionął« na Marię z Betanii »wiatr łaski Pana Jezusowej a ukazał jej dobroć i niezliczone miłosierdzie Boskie«: Dawna jawnogrzesznica z Magdali przyłączyła się do gromadki Chrystusowej i stała się gorliwą uczennicą Pańską.

Legenda przypisuje nawrócenie Marii Magdaleny zabiegom i wysiłkom duchowym jej starszej siostry, dziewiczej Marty. W czasie pobytu Jezusa w Galilei, faryzeusz Szymon

zaprosił Go do domu swego. »I wszedłszy w dom faryzeuszów, — mówi Ewangelista — zasiadł do stołu. A oto niewiasta, która była w mieście grzesznicą, skoro dowiedziała się, że siedzi u stołu w domu Faryzeusza, przyniosła słój alabastrowy olejku i stanawszy z tyłu u nóg Jego, poczęła łzami polewać nogi Jego, a włosami głowy swojej obcierała i całowała nogi Jego i olejkiem namaszczała« (Łuk. VII, 36—38).

Namaszczenie stóp Chrystusa przez jawno-grzesznicę z Magdali w domu Szymona posiadało charakter pokutny. Był to akt skruchy publicznej, zewnętrzny wyraz przemian, jakie zaszły w duszy grzesznicy. W ten sposób Maria z Magdali zadokumentowała swój rozbrat z dotychczasowym życiem.

»A widząc Faryzeusz, który Go był zaprosił, rzekł w sercu sam do siebie: Gdyby ten był prorokiem, to wiedziałby przecież co za jedna i jaka jest ta niewiasta, która się Go dotyka: bo jest grzesznicą« (Łuk. VII, 39). Ale Chrystus, przenikając myśli Faryzeusza, rzekł do niego:

»Szymonie, mam ci coś powiedzieć. A on rzekł: Mistrzu! powiedz. Dwóch dłużników miał pewien wierzyciel: Jeden winien był pięćset groszy, a drugi pięćdziesiąt. A gdy oni nie mieli skąd oddać, darował obydwoim: któryż tedy bardziej go miłuje?« »Mniemam

— odpowiedział Szymon — że ten, któremu więcej darował«.

»Dobrześ rozsądził« — rzekł Jezus i wskazując na Magdalenę, dodał — »Widzisz tę niewiastę? Wszedłem do domu twego, nie dałeś wody na nogi moje, a ona łzami oblała nogi moje i włosami swymi otarła. Nie dałeś mi pocałunku, a ona odkąd weszła, nie przestała całować nóg moich. Nie namaściłeś oliwą głowy mojej, a ta olejkiem nogi moje namaściła. Przeto powiadam ci: Odpuszcza się jej wiele grzechów, gdyż bardzo umiłowała; a komu mniej odpuszczają, mniej miłuje. I rzekł do niej: Odpuszczają ci się grzechy«¹⁾.

Słowa Jezusa wywołały poruszenie wśród biesiadników: »Któż jest ten, który i grzechy odpuszcza?« Ale Jezus pominął te głosy milczeniem i zwrócił się do Magdaleny: »Wiara twoja zbawiła cię, idź w pokoju« (Łuk. VII, 36—50).

¹⁾ »Jakże ją Jezus miłował? Tę biedną, zapamiętałą, tę biedną zblakaną, tę biedną spodloną, tę grzesznicę jawną, gorszycielkę, przez siedmiu czartów posiadaną. Nawrócenie Marii Magdaleny, to jest największe ze wskrzeszeń, jakie zdziałał Jezus. Nie tak był umarłym Łazarz, od czterech dni leżący w grobie i już cuchnący, jak umarłą była Magdalena, i wskrzeszenie siostry było dziełem w nie-równnie wyższym stopniu boskim niż wskrzeszenie brata«.
— Ks. biskup Ludwik Gay, Tajemnice Różańca Św..



*Nieznany malarz toskański z XIII w.
Św. Maria Magdalena
(po bokach sceny z jej życia)
Florencja. Akademia.*

Stosunek Magdaleny do Nauczyciela obrazuje święty Łukasz w rozdziale, poświęconym pobytowi Chrystusa w domu rodzeństwa z Betanii (X, 38—42). Skoro Jezus rozpoczął nauczanie, »Maria siedząc u nóg Pańskich słuchała słowa Jego«. Marta tymczasem »zabiegała około rozmaitej posługi«, ale zniścierpliwiona wreszcie brakiem pomocy ze strony siostry, zwróciła się do Chrystusa ze słownami skargi: »Panie! czy nie dbasz o to, że siostra moja zostawia mnie samą przy posłudze? Pówiedzże jej tedy, by mi pomogła«. »Marto, Marto — odpowiedział jej Nauczyciel — troszczysz się i frasujesz około bardzo wiele — ale jednego potrzeba. Maria najlepszą część obrła, która od niej odjęta nie będzie«.

Śmierć umiłowanego brata Łazarza zachwiała jednakże wiarą uczennicy Pańskiej. »Czasu jednego — komentuje Skarga słowa Ewangelii — gdy Pan nasz przed Żydy, którzy Go na śmierć szukali, tajemnie uchodził, a brat jej (Marii Magdaleny) bardzo zachorzał, tęskniąc do Pana, który niemocy Boską ręką swoją leczył, wyprawiła smutna Magdalena z siostrą swoją Martą poselstwo za nim, taki list pisząc: Owo zachorzał ten, którego Ty miłujesz — nic więcej nie przydając, jedno tak rozumiejąc: dosyć Tobie Panie oznajmić potrzeby tych, które Ty miłujesz, bo miłując ich nie opuścisz. A Pan Jezus, chcąc do-

świadczyć domu onego, na który był bardzo łaskaw, stateczności i wiary ku sobie, nie szedł zaraz, ale czekał, ażebym Łazarz umarł, i dopuścił wszelkiego onego smutku na miłe córki swoje, aby za większym smutkiem, większa im pociecha, a Bogu za większym cudem i łaską większa chwała rosta».

»Już czwarty dzień był, jako w grobie Łazarz leżał, gdzie przyszedł do Betanii Pan Jezus... Magdalena powitała Go słowami wyrzutu: Panie, gdybyś tu był, nie byłby umarł brat mój».

»Miłość do brata przyćmiła w Marii wiarę i miłość do Jezusa«, — komentuje ks. Hozakowski słowa uczennicy Pańskiej.

Rozpacz Magdaleny wzruszyła Chrystusa; skierował się do grobu Łazarza i kazał usunąć kamień, zakrywający wejście, a potem »zawołał głosem wielkim: Łazarzu, wyjdź z grobu. I natychmiast wyszedł, który był umarły».

»Wielu tedy z Żydów — kończy Ewangelista — którzy byli przyszli do Marii i Marty, widząc, co uczynił Jezus, uwierzyło weń« (Jan XI, 43—45).

Maria z Magdali rozumiała, że zawiniła na skutek braku wiary. Toteż drugie z kolei namaszczenie przez nią Chrystusa w domu Szymona Trędowatego w Betanii posiadało również charakter ekspiacji.

Ks. Hozakowski utożsamia Szymona Trędowatego z Betanii z Szymonem Faryzeuszem z Galilei: »W Galilei występuje jeszcze jako ostrożny i przeczorny Faryzeusz, w Betanii już jako jawny zwolennik Jezusa«.

»A gdy Jezus był w Betanii w domu Szymona Trędowatego, przystąpiła do Niego niewiasta, mając słoję alabastrowy drogiego olejku i wylała na głowę Jego, gdy u stołu siedział. A widząc uczniowie, zagniewali się, mówiąc: »Na cóż to marnotrawstwo?« Albowiem można to było drogo sprzedać i dać ubogim. A słysząc to Jezus, rzekł im: »Czemu przykrzycie się tej niewieście? bo dobry uczynek względem mnie wypełniła. Albowiem ubogich zawsze macie pomiędzy sobą, ale Mnie nie zawsze macie. Bo ta wylawszy ten olejek na ciało moje, uczyniła to na pogrzeb mój. Zaprawdę mówię wam: Gdziekolwiek będzie opowiadana ta Ewangelia po wszystkim świecie, i to, co ona uczyniła, będzie opowiadane na jej pamiątkę« (Mat. XXVI, 6–13).

Nieprzyjaźnie odniósł się do pokutnicy z Magdali w czasie uczyty u Szymona przede wszystkim Judasz. Przyczynę istotną jego niechęci do Marii z Magdali odstawia święty Jan Ewangelista: »Rzekł tedy jeden z uczniów Jego, Judasz Iszkariot, który Go miał wydać: Czemuż tego olejku nie sprzedano za trzysta

groszy i nie dano ubogim? A to mówił, nie żeby mu chodziło o ubogich, ale że był złodziejem i mieszek mając, co składano, nosił» (Jan XII, 4—6).

Przed opisem namaszczenia w Betanii wspomina święty Marek o usiłowaniach pojmania i zabicia Jezusa, a tuż po opisie zapowiada zdradę Judasza (XIV, 10). Po wskrzeszeniu Łazarza najwyższa rada żydowska wydała wyrok śmierci na Jezusa (Jan XI, 53), a na wieść, że Chrystus jest w Betanii, zapadło postanowienie zgładzenia także wskrzeszonego Łazarza gdyż wielu Żydów »z powodu niego odstępowało i zaczynało wierzyć w Jezusa« (Jan XII, 8).

Fakty te obrazują dobitnie atmosferę przyjęcia Chrystusa w Betanii, a zarazem uwydatniają wagę czynu Marii z Magdali. »Uczyła to na pogrzeb mój«, wyjaśnił uczniom Chrystus, a w słowach tych zawarte było pro-roctwo nie tylko o Jego bliskiej śmierci. Ciała zmarłych namaszczała Żydzi wonnymi olejkami. Okoliczności sprawiły jednak, że ciało Chrystusa nie miało być namaszczone, toteż namaszczenie w domu Szymona Trędowatego nazwał Jezus namaszczeniem przedśmiertnym.

Przyszła godzina męki Pana. U stóp krzyża stanęły wówczas: Matka Jezusa Chrystusa, Maria Kleofas, bliska krewna Najśw. Marii

Panny (była ona bowiem żoną Kleofasa brata św. Józefa), Maria Magdalena, Maria Salome i św. Jan Ewangelista. Gromadka ta wytrwała na Górze Kalwarii aż do chwili zdjęcia Ciała z krzyża.

»Wśród niewiast galilejskich – zaznacza trafnie ks. Hozakowski – jako przewodniczka pod krzyżem, a później przy grobie Chrystusa, występuje Maria Magdalena«.

Zułoki Jezusa wydane zostały z pozwolenia Piłata Józefowi z Arymatei. Ten obwinął Je w czysty, nowy całun i złożył w grobie wykutym w skale, w którym nikt jeszcze nie spoczywał.

Było to w piątek wieczorem. Sabat już zapadł, na namaszczenie Ciała było już za późno. Dopiero po upływie sabatu, a więc w sobotę wieczorem, mogły niewiasty galilejskie zakupić wonności potrzebnych do namaszczenia. Jak mówi św. Jan, gdy pierwszy brzask dzienny poczynał świtać na wschodzie, Maria Magdalena i dwie jej towarzyszki, to jest Maria Jakubowa i Salome udały się znowu do grobu. Po drodze mówiły między sobą: »Kto nam odwali kamień ode drzwi grobowych«. Aż przybywszy na miejsce, nie zastały już żołnierzy strzegących grobu, ale ze zdumieniem ujrzały ogromny kamień, który zamykał wejście do grobu, odwalony i wyrócony. Na ten widok Maria Magdalena, na nic już nie patrząc i o niczym wię-

cej nie myśląc, zawróciła i pobiegła jakby nieprzytomna oznajmić Piotrowi i Janowi: »Wzięli Pana mego, zawołała, a nie wiemy, gdzie Go położyli«. Czy to sprawa Żydów, czy żołnierzy? Tego nie wie i nie pyta. »Wzięli Go i nie wiem, gdzie Go szukać«, – tego dosyć, to dla niej cios okropny, tego nie przeniesie¹⁾.

»Poszedł tedy Piotr i ów drugi uczeń (św. Jan Ewangelista) i przyszedli do grobu. A biegli obaj razem, ale ów drugi uczeń prześcignął Piotra i pierwszy przyszedł do grobu«.

»Ale nie wszedł«, ustępując pierwszeństwa temu, którego Pan już był ustanowił Głową Kościoła swego. Przyszedł tedy Szymon Piotr, idąc za nim i wszedł w grób, i ujrzał prześcieradła leżące. I chustkę, która była na głowie Jego, nie z prześcieradłami położoną, ale osobno zwiniętą na jedno miejsce«. Za św. Piotrem wszedł św. Jan »i widział i uwierzył« – jeszcze nie w Zmartwychwstanie Jezusa, ale w prawdę słów Magdaleny, to jest, że wzięto ciało Pańskie, a nie wiadomo, gdzie je położono.

Dwaj apostołowie, przekonawszy się, że grób jest próżny, odeszli, pozostała tylko Magdalena i stojąc u wejścia do groty, płakała. Wtem, nachyliwszy się i zajrzawszy do środka ujrzała dwóch aniołów w bieli, siedzących, jednego u głowy, a drugiego u nóg, kędy położone było ciało Jezusowe. »Oni jej rzekli:

¹⁾ Ks. Biskup Ludwik Gay, Tajemnice Różańca Św.

S P I S R O Z D Z I A Ł Ó W

	Strona
Wstęp	5
Rozdział I. Questio Magdalenica	7
Rozdział II. Maria z Magdali w Ewangelii	10
Rozdział III. Legenda o apostołstwie i pokucie św. Marii Magdaleny	26
Rozdział IV. Z historii kultu wielkiej pokutnicy	39
Rozdział V. Maria z Magdali w najstarszych za- bytkach sztuki	47
Rozdział VI. Wizerunki	50
Rozdział VII. Sceny z Ewangelii	73
Rozdział VIII. Sceny z legendy	92
Rozdział IX. Gloryfikacja św. Marii Magdaleny	103
Rozdział X. Marta	116
Rozdział XI. Łazarz	121
Rozdział XII. Maria Egipcjanka	126
Zakończenie	138
Bibliografia	141